

Wyrok z dnia 18 kwietnia 2000 r.

I PKN 609/99

Nieuzyskanie wymaganej specjalizacji przez lekarza uzasadnia wypowiedzenie umowy o pracę, także gdy przyczyną tego było subiektywne przekonanie o nieprzychylności członka komisji egzaminacyjnej.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Stefana K. przeciwko Państwowemu Szpitalowi Klinicznemu [...] w L. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie z dnia 9 lutego 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie wyrokiem z dnia 9 lutego 1999 r. [...] oddalił apelację Stefana K. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Lublinie z dnia 17 kwietnia 1998 r. [...] oddalającego powództwo apelującego o przywrócenie do pracy w Państwowym Szpitalu Klinicznym [...] w L.

Stefan K. został zatrudniony na stanowisku młodszego asystenta na podstawie umowy o pracę z dnia 15 marca 1990 r. Posiadał specjalizację II stopnia z zakresu medycyny ogólnej. Podjął starania o przystąpienie do specjalizacji z zakresu anesteziologii, na co uzyskał zgodę Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w W. z dnia 30 marca 1990 r. na podstawie pozytywnej opinii Specjalisty Wojewódzkiego d/s Anesteziologii dr Leopolda K. Na kierowanie specjalizacją wyraził początkowo zgodę dr Witold F. – ordynator oddziału, jednak po upływie dwóch tygodni rozważał możliwość innej kandydatury do roli opiekuna. Stan „zawieszenia” związany z ostatecznym wyznaczeniem opiekuna specjalizacji trwał około roku. Dr F. potwierdził ostatecznie, że pozostaje kierownikiem specjalizacji powoda. Powód do dnia rozwią-

zania umowy o pracę nie uzyskał specjalizacji. Nie poczynił też żadnych czynności w kierunku jej uzyskania. Ordynator F. w okresie 2 – 3 lat poprzedzających rozwiązanie z powodem umowy o pracę przeprowadził z nim kilkakrotnie rozmowy, monitując o podjęcie działań zmierzających do uzyskania specjalizacji. Część tych rozmów odbyła się w obecności zastępcy ordynatora Jerzego Z. W Oddziale Klinicznym Anestezjologii i Intensywnej Terapii spośród 20 zatrudnionych lekarzy tylko powód i zatrudniony od 1 września 1994 r. R.J. nie posiadali specjalizacji. W okresie zatrudnienia Stefan K. wielokrotnie korzystał ze zwolnień lekarskich. Jego nieobecność w pracy znacznie przewyższała absencję innych pracowników, dezorganizując pracę Oddziału. W dniu 19 lipca 1997 r. strona pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę. Jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy podała ograniczoną dyspozycyjność powoda wynikającą z braku specjalizacji, niechęć do podnoszenia kwalifikacji w zakresie anestezjologii, a także częste nieobecności z powodu choroby.

Zdaniem Sądu, Stefan K. nie ukończył specjalizacji z przyczyn od niego zależnych. Obawiał się egzaminu. Był skonfliktowany z dr J.C., który uczestniczył w procedurze specjalizacyjnej w charakterze egzaminatora. Subiektywne przekonanie powoda o stronniczości egzaminatora nie może stanowić okoliczności usprawiedliwiającej jego bierność. Tryb i sposób odbywania specjalizacji jest unormowany, co wyklucza woluntaryzm komisji w ocenie spełnienia przepisanych warunków jej uzyskania. Brak specjalizacji, zważywszy charakter placówki „dostarczającej” wysoko specjalistycznych świadczeń zdrowotnych, stanowi ważny element w ocenie przydatności pracownika do pracy. Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. kierownik zakładu opieki zdrowotnej jest odpowiedzialny za zapewnienie udzielania świadczeń zdrowotnych przez osoby o odpowiednich uprawnieniach i kwalifikacjach zawodowych. Należy mu więc przyznać prawo do doboru pracowników spełniających te wymagania. Nadto, częsta nieobecność powoda w pracy miała znaczenie w sferze organizacji Oddziału. W ocenie Sądu, podana przez pracodawcę przyczyna rozwiązania umowy o pracę uzasadniała wypowiedzenie. Wypowiedzenie jest zwykłym sposobem rozwiązania stosunku pracy i dla jego skuteczności nie jest konieczne zaistnienie okoliczności szczególnych, zawinionych przez pracownika.

Stefan K. zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawę: naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 w związku z art. 391 KPC poprzez „wyłącznie jednostronną oraz nieumotywowaną ocenę zeznań świadków F. i Z. oraz zeznań powoda”, „nieuzasadnione logicznie wnioski wyciągnięte na podsta-

wie zgromadzonego materiału dowodowego dotyczące osoby powoda oraz przyczyn niedokończenia przez niego specjalizacji z zakresu anestezjologii”, „nierozważenie całości zebranego materiału – wszystkich okoliczności spornych powołanych przez strony” oraz art. 328 § 2 w związku z art. 391 KPC poprzez „pominięcie w treści uzasadnienia rozważań i analizy Sądu co do okoliczności spornych oraz przyczyn, dla których Sąd dał wiarę jednym dowodom, a odmówił wiarygodności innym”, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik skarżącego sformułował szereg pytań pod adresem Sądu drugiej instancji, poddając w wątpliwość jego wnioski i oceny. Zarzucił Sądowi nadmierną kategoryczność oceny zeznań świadków, pytając skąd powziął on „jednoznaczne przekonanie o prawdziwości jednych, a nieprawdziwości innych zeznań i czy nie wynikało ono z powierzchownej ich analizy”. Dotyczy to zwłaszcza zeznań świadka Witolda F., będącego opiekunem specjalizacji i osobą odpowiedzialną za jej przebieg, a zatem osobą „która odegrała w sprawie bardzo istotną rolę”. Zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sformułowania o niechęci do podjęcia dalszych etapów specjalizacji i umyślnym odwlekaniu ukończenia specjalizacji oraz odmowie podejmowania kolejnych czynności, pełnomocnik skarżącego ocenił jako wnioski, które „nie odpowiadają zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazują na przekroczenie przez Sąd nakazu logicznego ich powiązania z treścią zebranego w sprawie materiału”. Gdyby Sąd dokonał analizy materiału sprawy wnikliwie i prawidłowo, „musiałby wyciągnąć też wniosek z immanentnej sprzeczności pomiędzy nienaganną sylwetką zawodowo – etyczną lekarza K. – jako lekarza ogólnego (i lekarza w ogóle – w sensie imponderabiliów oraz deontologii zawodu) a określoną przez pozwaną szpital sylwetką lekarza leniwego i pozbawionego ambicji zawodowych.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w kasacji zostały uzasadnione poprzez wybiórczą, subiektywną interpretację niektórych sformułowań użytych przez Sąd w motywach wyroku, w sposób oderwany od szerszego kontekstu wyводу. Ich treść została zakwestionowana bardziej w płaszczyźnie „emocjonalnej” niż prawnej. Trzeba więc z całą stanowczością stwierdzić, że Sąd drugiej instancji nie dokonywał oceny przymiotów powoda jako osoby, lecz jedynie jako pracownika. Co do tego lektura uzasadnienia

zaskarżonego wyroku nie powinna pozostawiać żadnych wątpliwości.

Dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy istotne znaczenie miały ustalenia, czy wypowiedzenie powodowi umowy o pracę było merytorycznie uzasadnione i czy dokonując go, strona pozwana nie naruszyła przepisanej trybu. Sąd ustalił, że powód przez pięcioletni okres zatrudnienia na Oddziale Klinicznym Anestezjologii i Intensywnej Terapii Państwowego Szpitala Klinicznego [...] w L. nie uzyskał specjalizacji z zakresu anestezjologii i że odpowiedzialności za ten stan rzeczy nie ponosi strona pozwana. Brak specjalizacji z anestezjologii uzasadniał, zdaniem Sądu, wypowiedzenie umowy o pracę. Dodatkowo, rozwiązanie umowy o pracę z powodem uzasadniała częsta jego absencja chorobowa, negatywnie wpływająca ze względów organizacyjnych na funkcjonowanie Oddziału. Ustaleń tych Sąd dokonał po wszechstronnym rozważeniu bogatego materiału dowodowego, wnikliwej jego analizie, wyprowadzając z logicznego rozumowania prawidłowe wnioski. W ocenie Sądu, konflikt powoda z członkiem komisji egzaminacyjnej dr J.C. mógł mieć znaczenie dla przebiegu procesu specjalizacyjnego powoda. Mógł bowiem oddziaływać na jego zachowania - pasywność, bezczynność w sferze emocjonalnej (motywacyjnej, psychicznej). Obawa o końcowy wynik egzaminu nie usprawiedliwia jednak obiektywnie bierności powoda w staraniach w uzyskaniu specjalizacji, skoro procedura specjalizacyjna jest postępowaniem sformalizowanym, komisyjnym i kontrolowanym. Odpowiedzialnością za brak specjalizacji nie można obciążyć także dr Witolda F. Opieka polega na udzielaniu wskazówek metodologicznych, dyskusji merytorycznej, na ukierunkowaniu badań, wskazaniu materiałów i źródeł informacji, przekazywaniu własnej wiedzy i doświadczeń zawodowych, gotowości do pomocy. Zarzutów pod adresem dr F., co do naruszenia przez niego obowiązków opiekuna, powód nie zgłaszał. Inicjatywa o „świadczanie” czynności opiekuńczych powinna należeć do kandydata na specjalistę (pupila). Pomoc opiekuna leży bowiem tylko w dobrze pojętym interesie podopiecznego. To do obowiązków powoda należało spełnienie wymogów kwalifikacyjnych i nikt inny nie mógł go w wykonaniu tego zadania zastąpić. Sąd ustalił, że powód nie wykazywał takiej inicjatywy, nie podejmował dostatecznie intensywnych starań i działań, by uzyskać specjalizację. „Niechęci do podejmowania dalszych etapów specjalizacji”, jak również „umyślnego odwołania ukończenia specjalizacji i odmowy podejmowania (kolejnych) czynności”, Sąd nie wiązał, jak sugeruje skarżący, z takimi jego cechami osobowymi, jak lenistwo czy brak ambicji zawodowych. Przeciwnie, uznał, że niekwestionowana korzystna ocena powoda jako lekarza ogól-

nego dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy nie ma znaczenia. Określenie „umyślne odwlekanie” nie ma zabarwienia pejoratywnego i charakteru wartościującego. Wskazuje jedynie na świadome i celowe zachowanie powoda, niezależnie od motywów, jakimi się kierował. Przedstawionemu rozumowaniu Sądu drugiej instancji nie sposób zasadnie postawić zarzutu alogiczności.

Zarzuty „jednostronnej i nieumotywowanej oceny zeznań świadków F. i Z. oraz zeznań powoda”, jak również „nierozważenia całości zebranego materiału” są bezzasadne. Sąd nie ma obowiązku wyjaśniania wszelkich kontrowersji i okoliczności spornych między stronami, ale tylko takich, które są konieczne dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Te zostały wyjaśnione dostatecznie. Oceniając zaś zeznania świadków i stron, Sąd nie odmówił generalnie wiarygodności zeznaniom powoda. Po prostu pominął te fakty i okoliczności podnoszone przez niego (zwłaszcza związane z konfliktem między nim a dr C.), które, zdaniem Sądu, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy w pełni podziela stanowisko, że osobiste animozje między egzaminatorem i egzaminowanym nie muszą się przekładać na płaszczyznę zawodową, a tendencyjnie negatywna ocena dorobku egzaminowanego może być skutecznie zakwestionowana. Upatrywanie więc zasadniczej, głównej, a być może, jak chciałby skarżący, wyłącznej przyczyny nieuzyskania przez niego specjalizacji w personalnym konflikcie z jednym z członków komisji egzaminacyjnej jest przesadne, a znaczenie tego konfliktu wyolbrzymione. Poza wszystkim, nie ma żadnych podstaw do podzielenia sugestii o stronniczości dr C. i pozamerytorycznych z jego strony kryteriach oceny osiągnięć zawodowych skarżącego w dziedzinie anesteziologii. Nie jest także trafny zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC. Sąd nie ma obowiązku ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich twierdzeń stron. Zobowiązany jest do ustalenia faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku czyni zadość tym wymaganiom. W obszernym wywodzie, częściowo odsyłając do motywów wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd odniósł się do przedstawionych przez powoda dowodów, w tym także powołanych w postępowaniu apelacyjnym, stwierdzając między innymi, że „zostały one zdyskwalifikowane jako przyczyny rzutujące na zasadność wypowiedzenia umowy o pracę”, gdyż „pozwanego szpitala nie mogą obciążać negatywne konsekwencje sporu, nie wnikając w jego przyczynę, między powodem a osobą trzecią”, skoro

„przyczynę wypowiedzenia mogą stanowić również okoliczności niezależne i niezawinione przez pracownika, jeżeli przemawia za tym interes zakładu pracy”. Wskazał też przyczyny, dla których nie dał wiary zeznaniom powoda w części obciążającej za brak specjalizacji dr F. Poza tym, naruszenie art. 328 § 2 KPC mogłoby stanowić uzasadnioną podstawę kasacyjną gdyby miało, lub mogło mieć, istotny wpływ na wynik sprawy. Ponieważ Sąd uzasadnia wydany wyrok, a więc dokonuje tej czynności już po rozstrzygnięciu sprawy, wpływ nawet wadliwie sporządzonego uzasadnienia na wynik sprawy, jeżeli w ogóle jest, to co do zasady nie może on być istotny.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² KPC, orzekł jak w sentencji.

=====